

WIEŚNIAK

4 kop.

CENA PRENUMERATY:

W Łowiczu rocznie	rb. 2. 00
półrocznie	1. 00
kwartalnie	50
Z przesyłką pocztową:	
rocznie	3. 00
półrocznie	1. 50
kwartalnie	75
Zmiana adresu poczt. 25 kop.	

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM OKOLICY
ŁOWICZA I SĄSIEDNIICH POWIATÓW.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub
jego miejsce na 1-ej stronie 25 k.
Na 3-ej stronie — 15 kop.
Na 4-ej stronie — 10 kop.
Drobne ogłoszenia po 2 kop. od
wyrazu.
Redakcja za treść ogłoszeń nie od-
powiada.

Wschód słońca o godz. 5m 53.
Zachód " " " 6 " 20.
Długość dnia godzin 12 " 27.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
Skrzynka pocztowa № 24.
Dla depesz: Łowicz — Wieśniak.

Rękopisy niezastreżone, nie zwracają się.

KALENDARZ:

Czwartek Ludgera B. W., Tekli M.
† Piątek Jana Damasc. B. D. K.
† Sobota Jana Kapistrana W.
Niedziela Eustazego Op., Cyryla M.
Poniedziałek Anieli Wd. Kwiryna M.
Wtorek Balbiny P.
† Środa Teodory M., Hugona B.

NOWOOTWORZONY

w Łowiczu

HOTEL POLSKI

OBOK OGRODU SASKIEGO

Tamże Restauracja gruntow-
nie odnowiona

A. Białowas.

Technik Wiertnik

z 20 letnią praktyką

buduje wszelkie studnie, bada
pokłady, wyszukuje wodę,
żwir i t. d.

Wiadomość w księgarni K. Kuleszy.

Słowo Boże

Na niedzielę 5-tą Postu.

Ewangelja u św. Jana w rozdz. 8.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom ży-
dowskim: Kto z was dowiedzie na
mnie grzechu? Jeżeli prawdę mówię,
czemu mi nie wierzycie? Kto z Bo-
ga jest, słów Bożych słucha. Dlatego
wy nie słuchacie, że nie jesteście z
Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i
rzekli Mu: Izali my nie dobrze mó-

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA DO „WIEŚNIAKA“ PRZYJMUJĄ
Księgarnie: K. Kuleszy w Łowiczu, J. Paciorkowskiego w Sochaczewie,
P. Kleniewskiego w Skierniewicach i Celkowskiego w Kutnie.

Drukarnia „Wieśniaka“

mieszcząca się w domu p. J. Bema przy STARYM RYNKU
przyjmuje wszelkie ROBOTY DRUKARSKIE po cenach
umiarkowanych.

wimy, żeś Ty Jest Samarytan i czarta
masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta
nie mam, ale czczę Ojca mego, a wys-
cie mię nie uczyli. A jać nie szukam
chwały swojej; jest, który szuka i są-
dzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam:
Jeżeli kto zachowa mowę moją, śmier-
ci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy
żydowie: Teraz poznaliśmy, że czarta
masz. Abraham umarł i Prorocy, a
Ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mo-
wy mojej, nie skosztuje śmierci na
wieki. I zaś Ty jest większy nad
ojca naszego Abrahama, który umarł
i Prorocy pomarli: czym się sam czy-
nisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli się
ja sam chwale, chwała moja nic nie
jest. Jest Ojciec mój, który mię u-
wielbia, którego wy powiadacie, iż
jest Bogiem waszym, a nie poznaliście
Go, ale Ja Go znam. I jeślibym rzekł,
że Go nie znam, będę podobnym wam
kłamcą. Ale Go znam i mowy Jego
strzegę. Abraham, ojciec wasz z ra-
dością żądał, aby oglądał dzień mój;
i oglądał i weselił się. Rzekli tedy
żydowie do niego: pięciudziesiąt lat
jeszcze nie masz, a Abrahama widzia-

łeś. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, za-
prawdę powiadam wam: pierwej niż
Abraham się stał, jam jest. Porwali
tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz
Jezus zataił się, i wyszedł z kościoła.

Wykład. Niedziela 5-ta Postu zowie się
niedziela Męki Pańskiej, dlatego, że Kościół św.
przez dwa następujące tygodnie wiernym swoim,
przygotowanym już przez post, pokutę i dłuższe
modlitwy, podaje do rozpamiętywania w szczegó-
lniejszy sposób mękę Chrystusową, która najskuteczniej
zdolna jest pobudzić nas do nawrócenia
się i pokuty, gdyż ona widocznie okazuje wielką
cenę duszy naszej, okropną szkaradę grzechu,
nieskończoną sprawiedliwość i miłość Boga. Tak-
że przez Sakramenta Pokuty i Komunii św., do
których godnego zastościa kościół św. w ciągu
postu nas sposobi, zastanawiamy się nad naszymi
wstąpieniem, albowiem: przez szczerą skruchę łączymy
się z wewnętrznymi cierpieniami naszego Zbawi-
ciela; przez pokorną spowiedź z Jego upokorzenia-
mi; przez Komunię św. jednoczymy się z tryumfu-
jącym już po Zmartwychwstaniu Chrystusem i u-
działującym nam nowe życie łaski. Od tej niedzie-
li ubiory i obrządy kościelne wyrażają smutek i
pokutę; krzyże i obrazy powlekają się żalobną osło-
ną na przypomnienie tego, że P. Jezus, gdy żydzi
porwali kamienie, aby Nań ciskać, zataił się i
wyszedł z kościoła, bo jeszcze nie nadszedł był
czas Jego męki i śmierci.

W jaki sposób dołączyć naszą poprawić możemy.

Już w różnych stronach kraju rozpoczęto pracę przy pomocy kółek i mężczyzn i kobiet. Już mamy parafję, a jest nią Lisków w Kaliskiem, w której wszystkie drobne dzieci chodzą do ochronek i oświecają się tam, a uczą się pracować coraz lepiej i rozumniej. Liskowiacy za namową swego zacnego proboszcza wybudowali szkołę hodowlaną - mleczarską i duży dom, w którym mieszczą się: tkalnia, sklep spółkowy, ochrona dla dzieci, kasa pożyczkowa, już zbudowali łaźnię, wspólną piekarnię i pralnię, a mają także i straż ogniową ochotniczą. We wszystkich okolicach naszego kraju powinniśmy iść za przykładem dzielnych i rozumnych liskowiaków.

Tak chciałoby się jeszcze pisać o tylu ważnych sprawach: o szkołach dla synów i córek gospodarskich, o zabawach wspólnych na wsi, o tem, jak ludzie w niektórych krajach starają się rozumnymi sposobami dołączyć sobie polepszyć, a co można byłoby i u nas zrobić, gdybyśmy tylko zgodnie, w jedności do wspólnego dobra dążyli. Ile pożytku mielibyśmy i dla siebie samych i dla innych, — chciałabym ja o tem wszystkiem pisać i może jeszcze kiedy napiszę.

Dużo pracy wspólnej leży dotąd u nas odłożeniem, cały ogrom pracy czeka na chętnych oraczy. Ale przede wszystkim musimy ciemnotę w kraju wytepić. Już, dzięki Bogu, coraz więcej ludzi garnie się do nauki, a skoro początek zrobiony, przeniknie światło coraz dalej. Patrzmy na rzekę lodem pokrytą: stoi nieruchomo, jakby martwa, obojętna; ale niech słońce dogrzeje, pęka powłoka lodowa, mocują się ze sobą pierwsze kry, jedna drugiej nie puszcza, a gdy płynąć zaczęła, płyną coraz prędzej, coraz łatwiej, i biegu ich nie powstrzyma nic.

To samo z nauką. Ciemny umysł ludzki nie dopuszcza jej do siebie, bo jest obojętny, jakby martwy. Ale niech zajrzy promień oświaty do głowy, coraz jaśniej staje się w umyśle i duszy człowieka.

My wszyscy, którzy rozumiemy, jaka krzywda dzieje się narodowi, że tak wielu jest dotąd wśród nas ludzi ciemnych, my wszyscy rozjaśniamy mroki w umysłach naszych braci, rozbudzamy miłość bliźniego i pracujemy w jedności. Ktokolwiek nas rozłącza, rozdziela, rozszczepia, kimkolwiek on jest, choćby najgłośniejsze miał nazwisko, największe stanowisko wrogiem Polski, jest nieprzyjacielem naszego społeczeństwa. Bo nie rozłączać się nam, nie dzielić, nie kłócić, lecz trzeba się skupiać, łączyć, jednoczyć.

Jednoczyć się powinni mieszkańcy chat, dworów, i pałaców, i poddawscy miejskich, i ubogich izb, gdy tylko idzie o dobro sprawy ogólnej, o dobro ukochanej naszej matki — ziemi! Wszyscy, którzy ziemię polską zamieszkujemy, braćmi jesteśmy, jako dzieci jednej matki; powinniśmy też miłować się wzajemnie i dążyć zgodnie do jednego celu.

Wierzę w pomoc Boga, więc w głębi duszy wołam:

Boże Ojczy, któryś wyprowadził żydów z niewoli egipskiej, wesprzyj nas łaską Swoją świętą, dodaj mocy, abyśmy dążyli wytrwale do światła, dobra i jedności! Boże Wszechmogący, oświeć nas, abyśmy wszyscy pojęli ważność nauki, która nam pozwoli poznać lepiej Wszechmocność Twoją, dopomoże zwalczyć wady nasze i rozkrzewi miłość bratnią, nakazaną przez Chrystusa Pana. Dopomóż nam, Boże, abyśmy Ciebie kochali nadewszystko w każdej życia chwili, a po Tobie bliźnich i Ojczyznę naszą.

Z tą miłością w sercu żyć pragniemy i zachęcać innych do dobrych czynów, do nauki, do wspólnej pracy, aby nasz nieszczęśliwy kraj nasz mógł wywyższyć się z niedoli, a naród mógł zapewnić sobie szczęście.

Tak nam dopomóż, Panie Boże!

A. Chmieleńska.

Słowno o działaczach społecznych.

W ostatnich czasach samo życie zmusiło nas do pracy na niwie społecznej. Wszystko tedy, co lepsze, poczęło się skupiać, jednoczyć, ażeby wspólnymi siłami podnieść i materialne i moralne dobro narodu. Rzecz oczywista, że podjęta praca tam przynosiła najlepsze rezultaty, gdzie na czele stanęły jednostki pod każdym względem najlepsze, najodpowiedniejsze.

Do podstaw działalności każdego człowieka wielkiego, zaliczać niewątpliwie należy wysokie zdolności umysłowe. Umysł wykształcony, bystry i jasny, to pierwsze narzędzie każdego człowieka, co wyróżni ponad poziom przeciętny.

Dla działacza społecznego w dobrym znaczeniu sama jednak wiedza i zdolności same nie wystarczają. Całego szeregu potrzeba zdolności odrębnych, aby człowiek zdolny stał się rzeczywiście pożytecznym działaczem społecznym.

Na pierwszym miejscu należy postawić zdolność organizacyjną, która łączy w sobie świadomość najważniejszych dróg wiodących do celu, umiejętność wskazywania odpowiednim osobom odpowiedni dla nich dział pracy, zdolność łączenia i godzenia ludzi ku wspólnej działalności bez względu na dzielące ich na innym polu przekonania czy niechęci, a zawiera perspektywę społeczną — czyli umiejętność zrozumienia, co najpierw ująć, a co usunąć na plan dalszy.

Obok organizacyjnych talentów działacz wykazać musi energję, wytrwałość woli i sprężystość czynu.

Gdy do tych zalet dodamy zdrowe poczucie odpowiedzialności, prawosć charakteru, dobrą intencję, mającą na celu nie swoje ja, lecz sprawę ogólną, wyrozumiałość dla słabostek i ułomności ludzkich, spokój i panowanie nad sobą nawet wtedy, gdy z niesłusznymi i przykremitrzeba się spotkać zaczepkami, — w przybliżeniu określimy te właściwości, które odznaczać winny działacza społecznego szerszej miary.

A jednak zdarza się nam spotykać w życiu ludzi, co istotnie wszystkie, wyżej wspomniane posiadają zalety, a nie tylko nie stali się przodownikami społeczeństwa, lecz raczej przeszkadzali i hamowali rozwój pożytecznej pracy. Zbiorowe bowiem zdolności wtedy tylko działają dobrze, skoro wszystkie w doskonałej znajdują się harmonii. Nadmierna, nieumiarowana przewaga jednej z takich zdolności może w niwecz obrócić konieczną harmonję, a działacz mimo wysiłków, mimo zdolności sam swoje najlepsze zamiary i zamysły spaczy, lub narażi na wykolejenie.

Organizator, który pozwoli się unosić chęci stwarzania jaknajwięcej organizacji, łatwo zapomnieć może o badaniu, czy każda z nich ma rację bytu; zapewne powoła do życia mnóstwo organizacji, ale nie zdoła ich utrzymać przy życiu, — a przecież każda organizacja, która zamiera zostawia nietylko próżnię, ale i zniechęcenie do podobnych organizacji, opartych na podstawach trwalszych. Gdy zaś organizacyjna zdolność skieruje się zbyt ku szczegółom, by wszystko i wszędzie w pewne ująć formuły i szematy, zginie w drobnotkach, a cel główny straci z oczu.

Kto nie ma zrozumienia dla perspektywy społecznej, kto nie umie ocenić, którego z licznych środków należy wpięrowżyć, i w jakim porządku się niemi posługiwać nie zdoła oprzeć się naleganiu tych, co nie zdając sobie sprawy z kolejności czynów, przeć będą do tego, by zaczynać od końca, a nie od początku. Jleż to dzieł i pomysłów wspaniałych poszło na marne dlatego tylko, iż nie zachowano naturalnego porządku rzeczy, albo dlatego, iż niecierpliwa ręka, chcąc przyspieszyć rozwój, zniszczyła niebacznie młodą roślinę, której potrzeba było tylko czasu i spokoju, by w potężne rozrosła się drzewo.

Energja woli, wytrwałość do celu połączona z niezdrową ambicją, wytworzy spór niedozwalający na cofnięcie się z drogi błędnej, nie dozwoli przyznać się, że środek użyty był niedobrym.

Ktokolwiek nowymi chodzą drogami, raz po raz wejdzie na bezdroża. Prawdziwy działacz społeczny jednak natychmiast się spostrzeże i cofnie się znów na drogę właściwą. Kto tego nie umie, kto nie posiada ni mądrości dość, by błąd poznać, ni tyle miłości do sprawy, by się doń przyznać, komu próżność nie dozwala cofać się, pójdzie upornie drogą błędną, wmawiając w siebie i innych, że droga jest prawdziwa.

Znajomość psychologii ludzkiej, liczenie się z opinią zdrową, z usposobieniem ogółu, usuwa przeszkody w pracy, dozwala ominąć skały i mielizny, wśród których płynie łódź czynu. Ale gdy umysł kierownika społecznego nie odróżni uzasadnionego zarzutu od nieuzasadnionego, gdy nie umie przejść do porządku dziennego ponad przeszkodami opartymi li tylko na niezrozumieniu, a nie umie, pomijając je, uniknąć drażnienia przeciwników, którzy po pewnym czasie, zrozumiawszy sprawę,

staną się zwolennikami zdrowej myśli, — ten płać się będzie w walce niepotrzebnej, czas straci, sił zmarnuje dużo, opóźni dokonanie dzieła, lub uniemożliwi je zgoła.

Odbierzcie działaczowi społecznemu poczucie odpowiedzialności, lub spaccie je, a stanie się szkodnikiem społecznym, niemal zbrodniarzem.

Zdrowo wykształcone sumienie jest podstawą poczucia odpowiedzialności.

Człowiek, pozbawiony poczucia odpowiedzialności, stanie się teoretykiem, co wpatrzonego w myśl wydającą się jemu nieomylną, zimnym sercem ludy gotów wydać na rzeź, gotów powodować olbrzymie straty społeczne, nie zdając sobie sprawy z tego, iż więcej zaszkodził, niżli dopomógł sprawie dobrej. W nieco odmiennych warunkach cechą człowieka pozbawionego poczucia odpowiedzialności, jest lekko-myślność.

Słowem nie w rozbieżności, w nie rozsympce, ale wszystkie wyżej wspomniane zalety powiązane w jedną harmonijną całość, zdolne są stworzyć prawdziwego działacza społecznego, który spokojny, szybko patrząc w dal, świadom środków i kolejności ich użycia, zdążyć będzie konsekwentnie, ale z żelazną zarazem energią ku jasno wytkniętym celom.

Ks. M. C.

W odpowiedzi na artykuł „Nasze kooperatywy“ w № 12 Łowiczana.

Poprawić działalność naszych instytucyj, rozszerzać zakres ich działalności możemy rozmaitymi sposobami, a źródłowa krytyka, opierająca się na prawdziwych danych, daje niewątpliwie duże korzyści. Jeżeli zaś krytyk mało zna przedmiot, przytacza cyfry niezgodne z prawdą, a przytaczając cudze zdanie, przekręca jego sens i znaczenie, wtenczas oświecenie sprawy przestaje być krytyką, przynoszącą korzyść, a staje się zwyczajną wycieczką — jeżeli nie przeciwko samej instytucji, to przynajmniej przeciwko jej kierownikom.

Otóż, p. Eł. opisał na wstępie, co to jest bilans i przyszedł do przekonania, że o wartości jego wtenczas dopiero można mówić „jeżeli odpowiedzialność majątkowa wszystkich osób, figurujących na poszczególnych rachunkach nam jest znana“. Z wnioskiem tym zupełnie się zgadzamy, dodając jeszcze i to, że jeżeli i moralna wartość tych osób jest nam również znana.

Niewątpliwie konstatujemy fakt, że portfel wekslowy Towarzystwa jest zabezpieczony hipotecznie i to w dwóch trzech częściach, a jednakże w zrealizowaniu takiego portfela, nawet w najcięższych czasach nie napotykalismy żadnych trudności.

Dalej, p. Eł. przytacza takie zdania ze sprawozdania Zarządu, jakich niema w sprawozdaniu, a mianowicie, że „dążeniem Zarządu jest stałe pozbywanie się członków posiadających mniejsze kredyty“. Skąd doszedł p. Eł. do takiego wniosku?! W sprawozdaniu wyraźnie zaznaczono, że Towarzystwo pozbywa się członków *mnieżej odpowiedzialnych*, lecz nie z małymi kredytami. Dla nas mało odpowiedzialni są osoby, posiadające nawet kilka i kilkanaście tysięcy rubli i zakładające naprzykład cukiernie, księgarnie, składy węgla i t. p., bez znajomości swego fachu i li-

czenia się z miejscowymi potrzebami; dalej, obywatel ziemski, zaprowadzający hodowlę koni i zajmujący się produkcją nasion, a nie posiadający dostatecznej wiedzy i nie liczący się z rynkami zbytu. Takie więc osoby są dla nas mało odpowiedzialnymi.

Słowa sprawozdania naszego, że „Towarzystwo zyskuje członków majątkowo odpowiedzialnych“, są zrozumiałe, gdyż dążeniem każdej chyba instytucji — posiadać członków z większą gwarancją, jak to już na wstępie p. Eł. zaznaczył, mówiąc o bilansie.

Że zwracają się do Towarzystwa osoby o większe pożyczki tem objaśnić można, że małe kredyty na 500 i 1000 rs. można z łatwością uzyskać z kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, lub z kas gminnych, gdzie stopa procentowa jest niższą, a zaciągniętą pożyczkę można spłacać ratami, nie ponosząc przytem żadnych wydatków na blankiety wekslowe i marki.

Dla poparcia naszych wywodów, że nie omijamy małych kredytów, przytaczamy dane statystyczne na rok bieżący: na 12 osób, podających się o mniejsze kredyty, tylko 3 osoby nie korzystały z kredytów w kasach oszczędnościowych; 2 osoby z pośród wyżej wspomnianych zostały przyjęte z najlepszą opinią i, niestety, obie stały się niewypłacalnymi.

Co zaś do sprawy zabezpieczeń hipotecznych, to, aczkolwiek niewątpliwie dobrze jest lokować gotowiznę w walorach łatwo podlegających zrealizowaniu, lecz jest to tylko teoria, bez żadnego znaczenia dla naszych warunków, gdyż w naszej okolicy handlu, ani przemysłu prawie nie posiadamy i dlatego też uważamy za najodpowiedniejsze zabezpieczać kredyty naszych członków. Na potwierdzenie naszych słów przytaczamy niektóre dane statystyczne.

1) Na 581 naszych członków tylko 6-ciu daje weksle handlowe, pozostali zaś — weksle, tak zwane grzecznościowe, i tak: właściciel sklepu bławatnego podpisuje weksel właścicielowi sklepu spożywczego, odwrotnie. Wspólnicy jednego interesu — jeden jest wystawcą, drugi — żyrantem i odwrotnie. *Takie to są u nas walory, podlegające łatwemu zrealizowaniu.*

2) Na sto prawie Towarzystw Wzajemnego Kredytu w Królestwie, tylko 20 poszczycić się może weksłami handlowymi, reszta zaś posiada takie weksle, o jakich wyżej jest mowa.

3) W najcięższe lata 1905 i 1906, jakie przeżywalismy, uciierały najwięcej właśnie te instytucje, które opierały się na tak zwanych *weksłach handlowych*; te instytucje bowiem największe sumy odpisały na straty.

4) W ciągu ostatnich 7 lat działalności naszego Towarzystwa, ani jedna z pożyczek zabezpieczonych hipotecznie nie była odpisana na straty.

Przechodząc do wskazówek p. Eł. o zadaniach Towarzystwa, oświadczamy, że wcale nie myślimy zmonopolizować w swych rękach inicjatywy w zakresie rolnictwa, handlu i przemysłu, wszelkiego rodzaju kooperatyw, gdyż należy to do działalności całego społeczeństwa i Towarzystw do tego powołanych. Naszym zadaniem jest pośrednictwo między kapitalistą i potrzebującym kredytu — z uwzględnieniem potrzeb kooperatyw rolnictwa, handlu i przemysłu. Zawijające się kooperatywy, zawsze znajdowały i znajdują poparcie ze strony Towarzystwa, pomimo dotkliwych nawet strat, jakie Towarzystwo na niektó-

rych już poniosło (straty na Towarzystwie spożywczem „Pelikan“ i oddziale Handlowym Łowickiego Towarzystwa Rolniczego). Ze sprawozdania naszego przekonąć się można, że z kredytu korzysta 6 spółek i Towarzystw. Jeżeli zaś kooperatywy istniejące według p. Eł. tak są mało ruchliwe z braku środków obrotowych, to należy winić tylko zarządy tych instytucji i ich członków, którzy chcieli by korzystać z kredytów, lecz nie ponosić żadnej odpowiedzialności, bo na ich potrzeby aż nadto starczyło by gotówki.

Nie pojmujemy jaką drogą doszedł p. Eł. do przekonania, że „ci wszyscy posiadający dobre zabezpieczenia korzystają z kredytu zabezpieczonego hipotecznie dla zaspokojenia żądzy użycia“. Niezmiernie nas zdziwił taki pogląd na sprawę, gdyż myśleliśmy, że p. Eł. biorąc się do krytyki, będzie ją traktował poważniej.

Dalej p. Eł. błędnie informuje o niedogodnościach zabezpieczeń hipotecznych, o stopie procentowej — ustanowionej w Towarzystwie i nie zna sprawy obdłużenia hipotek ziemskich i miejskich.

Stopa procentowa w Towarzystwie dla zabezpieczeń hipotecznych ustanowiona od 7 do 8 proc. wraz już z prowizją, jest więc nie tak wysoką jak informuje czytelników p. Eł.

Dalej oznajmiamy, że obdłużanie hipotek ziemskich i miejskich z kredytem długoterminowym (Tow. Kr. Ziemskie i Miejskie) jest u nas wogóle bardzo małe, gdyż stanowi od 22 do 33 pr. faktycznej wartości nieruchomości ziemskich i miejskich, wysokość zaś kredytu długoterminowego zagranicą sięga od 50 do 75 proc.

Nam jest brak wogóle gotówki do obrotów, a zmian pod tym względem na lepsze w instytucjach kredytowych długoterminowych nie dało się uzyskać; projekt banku dla innych hipotek zpełn na niczem. Poza obciążeniami długoterminowymi, inne długie są wysoko oprocentowane na 7 do 10 proc. na czas od 3 do 6 lat i jeszcze ich w dodatku brak. Ogólne obdłużenie hipotek nie przekracza w naszej okolicy przeciętnie mniej więcej 50 proc. wartości nieruchomości. W Łowickim i sąsiednich powiatach, w promieniu mniej więcej 5 mil, ceny ziemi są od 8000 do 12000 włoka. Według zaś naszych norm, zabezpieczenia hipoteczne nasze mieszczą się w 50-55 proc. wartości majątku, a nie na ogonach jak to dowodzi p. Eł.

Trudności w wywindykowaniu i odebraniu sum hipotecznych nie mieliśmy żadnych; suma wydana na rozjazdy 1151 r. 70 k. ma tylko bardzo niewiele wspólnego z sumami odzyskanymi, i jest wydatkiem, związanym z całym interesem Towarzystwa. Dla tego też całe rozumowanie p. Eł. o zabezpieczeniach hipotecznych i związanych z nimi wydatkach, niema żadnej podstawy.

Dalej, zarzucamy p. Eł. zupełną nieznajomość najbliższych okolic naszych, gdyż mówi, że Towarzystwo w pogoni za hipotekami z nadmiaru gotówki zatacza coraz szersze kręgi. „Twierdzenie to jest zupełnie głosułowne, gdyż w okolicy najbliższej jest takie zapotrzebowanie gotówki, że można umieścić parę milionów bez udawania się w inną okolice. Członków zaś z dalszych okolic mamy tylko 5 i to prawie wszyscy należą do założycieli Towarzystwa.

Przy udzielaniu kredytów Towarzystwo zawsze informuje się na jaki cel pieniądze są brane: czy na spłatę długów li-

chwiarskich na meljoracje lub inne pożyteczne cele, w przeciwnym zaś razie odmawia kredytu. Odpowiadając p. El na jego wywody o stopie procentowej, zaznaczamy, że Zarząd może sobie poczytywać za zasługę utrzymanie stopy procentowej bez zmiary, pobierając od 7 do 8 proc. wraz z prowizją od kredytów hipotecznie zabezpieczonych i do 8 i pół od pozostałych, gdyż Towarzystwo samo, gdy potrzebowało pieniędzy, płaciło w Bankach Współdzielczym i Handlowym od zredyskontowanych weksli z doliczeniem prowizji od 7 1/2 do 8 1/4 proc. Operacja tego rodzaju, aczkolwiek mało korzystna, okazała się niezbędną, wobec bardzo ciężkiego roku dla rolników i ogromnego zapotrzebowania gotówki.

W końcu mamy nadzieję, że p. El zostanie może zadowolony z naszej odpowiedzi, gdyż dowie się jednocześnie, że płać i płaci od zdyskontowanych przez siebie weksli 8 1/2 proc. już z doliczeniem prowizji, a nie 9—jak sam utrzymywał, a przecież upomina się o zmniejszenie procentu.

Złote myśli.

Bądźcie pracowitemi i oszczędnymi, a będziecie szczęśliwymi i pocztowymi.

* * *

Praca jest prawem Bożym dla człowieka, a kto się zaniedbuje, ten przełamuje Jego Święte prawa i za to cierpi.

* * *

Jak rola bez zasiewu i uprawy nie rodzi, tak i człowiek bez nauki i pracy do niczego na świecie nie dojdzie.

* * *

Kto więcej pracuje dla społeczeństwa, jeżeli nie matka?

KSIEGI PIELGRZYMSTWA.

Pewien obywatel miał kilku synów, i wychował ich pobożnie i cnotliwie w domu, a potem starszych, skoro z dzieciństwa wyszli, posłał do szkoły wielkiej.

Starsi tedy, będąc cnotliwi i pilni, uczyli się dobrze i zyskali poszanowanie u wszystkich, i dobrze im się wiodło, i postąpili znacznie w mądrości.

A widząc, iż im dzieje się dobrze, wzbili się w dumę i rzekli: szanują nas ludzie i słusznie, bośmy mędrsi od wielu innych, i potrzeba żebyśmy lepiej od innych mieszkali i ubierali się i świata używali.

Ale iż Ojciec nie dosyć dosyłał pieniędzy, bo dosyłał w miarę potrzeb, a nie w miarę zbytku, przestali więc zgłaszać się do Ojca i pokłócili się z nim i zaczęli sami starać się o pieniądze, sposobem najprzód godziwym, potem robiąc długi na rachunek dziedzictwa, i znaleźli lichwiarza, który im hojnie dawał, przewidując ruinę ich. Potem, będąc niespokojni i smutni, umyślili pocieszać się pijaństwem i rozpustą, i mówili do siebie: Ojciec nas ostrzegał o złych skutkach pijaństwa i rozpusty, ale mamy teraz swój rozum, spróbujmy,

czy się niepokieszymy, używając trunku i rozkoszy w miarę, jak przystało na ludzi rozumnych.

Ale potem stracili miarę i stali się pijakami, wielkimi rozpustnikami, a dla dostania pieniędzy oszustami. Lichwiarz zaś wyrobiwszy na nich wyrok sądowy i mając już dziedzictwo ich w ręku swym, nic im nie dawał.

Wpadli więc w nędzę, a Ojciec dowiedziawszy się, wydziedziczył ich, i oddał ich lichwiarzowi do wyrobku, a pracując, przypominali przestrogi Ojca i myśleli w sercu: szkoda żeśmy go nie nie słuchali. Ale iż byli pyszni, nie chcieli pisać z przeproszeniem do Ojca, który płakał po nich. I ci, co nie wstydzieli się całego świata, wstydzieli się łajdaków, którzy w więzieniu pracowali z nimi i obawiali się, aby łajdacy nie powiedzieli o nich, iż słabego serca są i płaczą i Ojca przepraszają. I tak pomarli.

I widząc to sąsiedzi, rzekli: oto ci młodzieńcy byli cnotliwi póki siedzieli w domu, a jak się wyuczyli w szkole, stali się źli; nauka tedy musi być złą rzeczą, chowajmy więc dzieci w głupstwie.

Ale Ojciec mądry był i nie zraził się tem i posłał młodszych synów także do szkoły wielkiej, ale kazał im brać przykład z nieszczęsnego losu braci starszych.

Więc młodszy nie zapominali nigdy nauk Ojca i postąpili równie jak starsi w naukach, a byli zawsze cnotliwi i szanowani, i pokazali sąsiadom, iż nauka dobrą jest rzeczą, a Ojca zawsze słuchać trzeba.

Otóż Kościół Katolicki był owym Ojcem, a dziećmi starszemi byli: Francuzi i Niemcy; a pieniądzem—dobry byt i słowa światowa, a lichwiarz był djabeł; a młodszy braćmi: Polacy, Irlandczycy, Belgowie, oraz inne narody wierzące.

A. Mickiewicz.

Z Łowicza.

— **Telefony.** Wciąż napływają skargi do Redakcji na nieporządki w obsłudze telefonów. Powtarza się stare zagadnienie: czy tabakiera jest dla nosa, czy nos dla tabakiera. Na połączenia telefoniczne trzeba czekać, niekiedy bardzo długo. Na rozłączenie telefonów trzeba czekać jeszcze dłużej. Gdy się ma interes do dwóch—trzech osób i chce się z nimi połączyć, to po rozmówieniu się z jedną, dzwoń, człeku, długo, raz jeden, drugi, trzeci i czwarty, aby łaskawe telefonistki wreszcie rozłączyły cię z osobą poprzednią i złączyły z żadaną. Widocznie chcą przystosować prawo: co złączone jest na ziemi, nierozłączone będzie i w niebie. Wreszcie słyszy się przez tubę srogi głos urzędowy, zirytowany. Dobrze jeszcze, gdy przy telefonie jest grzeczny, cierpliwy, mający dość czasu i rozumiejący język urzędowy abonent. Porozumienie jeszcze jakie—takie następuje. Ale gdy porozumiewać się chce rodzina abonenta lub abonent, nieznający języka urzędowego, już o porozumieniu niema mowy: następują kwasy, żale, pytania po co telefon abonuje, po co się tak drogo płaci, kiedy się niema zeń korzystać. „Proszę mię połączyć z apteką Hirsowskiego”. Na pytanie to tubalny głos urzędowy odpowiada, aby zajrzeć do książki abonentów i wskazać numer. Chwyta więc biedna kobiecina, chcąc się połączyć z apteką Hir-

szowskiego, książkę telefonów, szuka nazwiska. Niestety, wszystko w języku urzędowym, nic nie rozumie, znaleźć nie może i... musi się pozbyć potrzeby porozumienia telefonicznego. A przecież wszystkie ogłoszenia, najwięcej urzędowe, zawiadomienia, obwieszczenia i t. d., przeznaczone dla publiczności, z łatwo zrozumiałych powodów, są drukowane w dwóch językach: obok urzędowego tekstu jest i tłumaczenie polskie. Dla czegoż więc wyjątek stanowi księga abonentów? Przecież to jest ze szkodą dla interesów tych ostatnich. I pytanie w dalszym ciągu pozostanie nierozwiązanem: czy tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiera?

— **Dla czego** w Łowiczu inaczej jak po innych miastach i w Warszawie? Wszędzie bowiem p. p. fryzjerzy w dni świąteczne i niedziele zawieszają swe czynności od godz. 10 rano do 1 p. p. A w Łowiczu od rana nie mają co robić, dopiero od 9 rano i później goście napływają—że p. p. fryzjerzy i ich pomocnicy nie mogą podołać do popołudnia. Przez czas więc największego nabożeństwa *najwięcej* są zapracowani, dla czego?

Bardzo wielu z tych gości są wolni w soboty i rano w niedziele, a nie przychodzą aż koło południa!

Skoro publiczność nie uważa takiego postępowania za uchybienie i grzeszne, potrzeba ażeby p. p. fryzjerzy porozumieli się, i jednogłośnie od godziny 10 do 1 p. p. od czynności się uchylali i salony swe zamykali. Do tego przepisy policyjne o zamykaniu sklepów same przez się pomogą, uznając wejścia do „salonów”—na równi z innymi sklepami.

Jest i druga niewłaściwość: powszechnie w Wielką sobotę jak i przed innymi większymi świętami, w wigilję, z rana salony fryzjerskie są puste, a potem do 11—12 w nocy przepelnione.

Czas, ażeby większe było wyrozumienie dla pracujących i należne świąt poszanowanie.

— **Łowickie towarzystwo przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.** Zarząd w Warszawie. (Dywidenda 6 0/0). Czysty zysk roku 1912/13 rub. 139,512, na dywidendę przeznaczono rub. 60,000, na amortyzację nieruchomości i ruchomości rub. 49,721, na kapitał zapasowy rub. 6,975. W roku poprzednim czysty zysk wynosił rub. 162,952, dywidendę wydzielono również w stosunku 6 0/0. Bilans roku sprawozdawczego 1912/13 przedstawia się jak następuje. Strona czynna: nieruchomości rub. 1,488,275, ruchomości rub. 82,671, zapasy wyborów rub. 155,911, zapasy materiałów rub. 511,980, gotowizna rub. 4,343, banki rub. 2,920, papiery procentowe rub. 22,407, zaliczenia pocztowe rub. 14,473, portfel wekslowy rub. 19,746, dłużnicy rub. 847,078, kaucja członków zarządu rub. 90,000, weksle jako kaucje rubli 7,800, obligacje wylosowane rub. 57,750. Strona bierna: kapitał akcyjny rub. 1,000,000, obligacyjny rub. 500,000, zapasowy rub. 117,440, nadzwyczajny rezerwy rub. 25,000, amortyzacyjny rub. 651,293, kaucje i depozyty rub. 106,000, dywidenda nie podniesiona rub. 1974, kasa przezorności i pomocy rub. 36,011, obligacje zamortyzowane i wykupione rub. 16,250, wierzyciele rub. 710,067, czysty zysk roku 1912/13 wraz z pozostałościami zysku z roku poprzedniego rub. 141,321.

— **Pogadanka.** W dniu 22 b. m. w sali Stow. Rob. Chrześc. p. Roman Markiewicz wygłosił pogadankę o „Nafcie i jej

przetworach". Prelegent poprzedził pogadankę wyjaśnieniem pochodzenia i składu chemicznego ropy naftowej. Następnie opisał powstanie ropy naftowej w Galicji, kiedy ją czerpano ze studziń i dołów i sprzedawano za bezcen, powstanie i rozwój obecnego przemysłu naftowego. Słuchacze mieli możliwość oglądania różnych przetworów naftowych, powstałych z destylacji ropy, jak nafty, benzyny, parafiny oleju skalnego, oleju przemysłowego, naftaliny i t. p.

Obrazy świetlne, rzucane na ekran, wypadły bardzo dobrze i dopełniły całości nadzwyczaj zajmującej pogadanki. Prelegent nie szczędził trudu i czasu, aby wywiązać się dobrze z zadania. Podziękowano mu grzmiącymi oklaskami.

Żle tylko, że sala nie była zapelniona tymi, dla których przeważnie urządza się pogadanki, t. j. dla ludu roboczego. Może pierwsze nieudane próby z obrazami niknącymi zniechęciły słuchaczy. Zarząd obecnie dokłada wszelkich starań, aby obrazy udoskonalić. Mamy nadzieję, że na następnej pogadance w przyszłą niedzielę wszystkie miejsca na sali będą zajęte. Zobaczymy!

Członek.

— **Sprostowanie.** W poprzednim numerze „Wieśniaka“ opuszczono w sprawozdaniu z podziału zysków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, cały wiersz, który głosi, że Towarzystwo również wyznaczyło zapomogę dla szkoły Żeńskiej w Łowiczu p. Bronikowskiej sto rubli, co niniejszym prostujemy.

— **Pogadanka.** W sali Stow. Rob. Chrześc. przy ul. Piotrkowskiej w niedzielę t. j. 29 b. m. o godz. 5-ej i pół po poł. p. K. Kiślański, dyrektor miejscowej Fab. Chemicznej, mówić będzie o trzęsieniu ziemi i o wulkanach.

Pogadanka będzie demonstrowana odpowiedniami przezroczami.

Wejście dla członków stowarzyszenia bezpłatnie.

— **Ogólne zebranie Tow. Rolniczego** odbyło się w dniu 24 marca. Na zebraniu przewodniczył p. Wieszczycki. Instruktor kółek rolniczych p. Bielawski zdał sprawozdanie z działalności kółek, z którego dowiedzieliśmy się, że kółek w powiecie zawiano 17, a nowych organizuje się 7. Następnie członek zarządu, F. Trawiński przeczytał sprawozdanie kasowe. Zarządzający stacją doświadczalną, p. Detkens, zdał sprawozdanie z pola doświadczalnego w Mysłakowie, które postanowiono wydać w oddzielnej broszurce. Ostatnim punktem zebrania był wybór 6 członków Rady, 3 członków komisji rewizyjnej i delegata do Rady głównej. Większością głosów zostali wybrani p. p. Wieszczycki Kazimierz, Grabski Feliks, Lipkowski Otton Trawiński Franciszek, Miziołek Piotr, Plichta Celestyn. Do Komisji Rewizyjnej: ks. Prałat Tymieniecki, p. Rybicki, p. Pawłowski. Do rady Głównej p. Twarowski.

W końcu odbyła się pogadanka p. na Henryka Wysokińskiego i instruktora Centralnego Tow. Rolniczego o sposobach zbytu opasów. Pogadanka bardzo ciekawa, urozmaicona była tablicami statystycznymi, szkoda tylko, że ilość słuchaczy tak niewielka się zebrała.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny m. Łowicza ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Wilhelminy Prauze współwłaścicielki nieruchomości № 285 w Łowiczu.

2) Adolfa Sataleckiego właściciela sumy 7000 rb. zahypotekowanej nieruchomości № 9 i № 10 w Łowiczu.

Termin zamknięcia hipoteki upływa w dniu 18 sierpnia 1914 roku.

Po upływie tego terminu prawni spadkobiercy mogą ujawniać swe prawa do pozostałych spadków.

Z OKOLICY.

ZE SKIERNIEWICKIEGO.

— **Z Tow. Wz. Kredytu.** W dniu 22 b. m. odbyło się w sali p. Bindra do roczne zebranie członków Skierniewickiego Tow. Wz. Kredytu przy udziale 255 uczestników, reprezentujących kapitał udziałowy 37440 rub.— na ogólną liczbę 350 członków, z kapitałem udziałowym 52535 rub.

Prezes Rady, p. Binder zagałwuszy zebranie odpowiednim przemówieniem, zaproponował wybór przewodniczącego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium pod przewodnictwem p. Gampfa—w liczbie 6-ciu asesorów i protokulisty, p. Kuczyńskiego, przystąpiono do odczytania przez prezesa Zarządu, p. Gardzyńskiego sprawozdania z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym.

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że portfel wekslowy przedstawia sumę 374082 rub. Kapitał udziałowy — jak to już na wstępie wspomnieliśmy, wynosi 52535 rub. Zasoby Towarzystwa w kapitale zapasowym i rezerwowym 4120 rb., procentów i prowizji w ciągu roku pobrano 38862 rub. i z sumy tej zaliczono na straty 1200 rub.; bilans zamknięto sumą 324820 rub.

Z osiągniętego w roku sprawozdawczym—czystego zysku w sumie 5050 rub. ogólne zebranie postanowiło wydzielić: na kapitał zapasowy 505 rub., dywidendę — w stosunku 5 proc. (z ułamkiem), 2590 r. 50 kop., gratyfikacje dla pracowników biura 340 rub., na szkołę realną 250 rub., na Tow. Dobroczynności 275 rub., na czytelnię 25 rub. i dla Straży Ogniowej 100 rub., a pozostałe 964 rub. 50 kop. przeznaczono na kapitał rezerwowy.

W trakcie z pewnem podnieceniem prowadzonych dyskusji przy podziale zysku, nie obeszło się bez osobistych wycieczek—powodem tego był projekt Rady, aby sumę 300 rub. wydzielono na dodatki do skromnych bardzo pensji, jakie pobierają członkowie zarządu (etat 3-ch członków Zarządu wynosi 3500 rub.) Projekt ten, znalazł jednak w gronie uczestników zebrania opozycjonistę i na postawiony przez niego wniosek, ogólne zebranie dodatku Zarządowi odmówiło, przeznaczając na ten cel zaprojektowaną przez Radę sumę, na zwiększenie dywidendy członkom 200 rub., a rub. 100 dla straży ogniowej.

Po wyczerpaniu pierwszych 4-ch punktów porządku dziennego, przystąpiono do wyborów przez tajne głosowanie: jednego członka Zarządu, 3-ch członków Rady i 3-ch członków komisji rewizyjnej oraz ich zastępców. Największą ilość głosów otrzymali: do Zarządu p. W. Weyher, do Rady pp. Strakacz, Golberg Majer i A. Michalski.

— **Wakujące spadki.** Wydział hipoteczny ziemski przy Warszawskim są-

dzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci Antoniego Borowieckiego właściciela działki ziemi przestrzeni 7 morg. 150 pręt. oddzielonego z majątku Dzielnic.

Termin zamknięcia hipoteki upływa w dniu 21 sierpnia 1914 r.

Z GOSTYŃSKIEGO.

O wakujących spadkach. Wydział hipoteczny w Gostyninie ogłasza o wakującym spadku po śmierci Klejbarda, współwłaściciela nieruchomości w m. Gostyninie № 260/43.

Wydział hipoteczny ziemski przy Warszawskim sądzie okręgowym ogłasza o wakujących spadkach po śmierci:

1) Mateusza Pasikowskiego współwłaściciela kolonii Witoldów.

2) Jakóba Maciaka współwłaściciela majątku Wacławów i Czarnów.

3) Antoniny Garstka współwłaścicielki majątku Barcik.

4) Andrzeja Wojciechowskiego współwłaściciela majątku Barcik.

Termin zamknięcia hipoteki upływa w dniu 21 sierpnia 1914 r.

Z BRZEZIŃSKIEGO.

— **Nadesłane.** W Wieśniaku № 10 z d. 5 b. m. podana jest wiadomość, że do pożaru młyna motorowego pod Głownem, Straż Ogniowa z walcowni miedzi Osiny przybyła z półtoragodzinnym opóźnieniem, a że wiadomość ta jest nieścisła i wymaga sprostowania, to w imię prawdy uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie w jego poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

Ogień zauważono i podano alarm o godzinie 12 m. 50—55; o godz. 1 m. 15 straż wyjechała z Osin, a przy pożarze była około godz. 1 m. 25—30 w nocy, czyli, że w ciągu 30—40 minut.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania

S. Danziger

Dowódca Straży Ogn. w Osinach.

Zgodność powyższego zaświadczenia swymi podpisami strażacy Osinscy: Wawrzeniec Szymczak, Jan Kucharski, Karol Krzeszewski, Władysław Muszyński.

Naczelnik Straży Ogniowej Ochotn. w Głownie:

Niniejszem poświadczam, że ze strony Osinskiego oddziału żadnej opieszałości nie było i do pożaru straż przybyła natychmiast jak tylko doszła wiadomość o pożarze. Naczelnik Straży w Głownie.

A. Cebertowicz.

Wiadomości ogólne

— **Zamieszkanie żydów na gruntach włościańskich.** Ogólne zebranie I-go, II-go kasacyjnych departamentów Senatu Rządzącego w sprawie żydów w Królestwie Polskim, ostatecznie wyjaśniło artykuł 5-ty prawa z dnia 23 czerwca 1891 roku, który głosi, że osobom wyznania Mojżeszowego zabroniono nabywania na własność domów i gruntów włościańskich, obciążania pożyczką i wszelkiego

innego władania i użytkowania z gospodarstw włościańskich. Na mocy tego wyjaśnienia zabroniono żydom wynajmowania mieszkań na wsi w obrębie gruntów włościańskich.

— **Szkoła Polska na Pradze.** P. Stefanowi Chrupczałowskiemu, byłemu kierownikowi szkoły Polskiej w Kutnie, pozwolono na otwarcie 4-klasowej szkoły Polskiej filologicznej.

— **Obniżenie taksy telefonicznej.** Taksa za trzyminutową rozmowę telefoniczną na linii Warszawa-Błonie-Skierniewice została obniżona i obecnie wynosi: Z Warszawy do Sochaczewa, Skierniewic i Łowicza — kop. 30, do Błonia i Milanówki — kop. 15; z Sochaczewa do Skierniewic i Milanówki — kop. 15, do Błonia i Łowicza — kop. 10; ze Skierniewic do Błonia i Milanówki — kop. 15, do Łowicza — kop. 10; z Łowicza do Milanówki — k. 30, do Błonia — kop. 15; z Błonia do Milanówki — kop. 15.

— **Ubezpieczenie koni od kradzieży.** Kradzież koni oddawna była i jest stałą plagą wiejską. W niektórych przeto miejscowościach Mińszczyzny wprowadzono ubezpieczenie koni od kradzieży, oparte na zasadzie wzajemności.

Włościanie oddzielnych gmin zobowiązują się, w razie skradzenia któremukolwiek z nich koni, składać niezwłocznie pewne kwoty, celem pokrycia straty strażakom. Określenia wysokości strat dokonywa komisja, wybrana z pośród włościan, pod przewodnictwem weterynarza powiatowego. Członkami tych komisji nie mogą być wybierani współmieszkańcy wsi, w której kradzież dokonano, lecz ze wsi sąsiednich, a to w celu zachowania bezstronności w ocenie.

Ubezpieczenia tego rodzaju w wprowadzane są także w niektórych miejscowościach Rusi, gdzie też rychło zyskują zwolenników wśród włościan i szlachty zagrodowej.

ZE ŚWIATA.

— **Aresztowanie Załogi.** Znanego dobrze z Częstochowy Załogę, oskarżonego o współudział w zbrodni Macocha zaważono w Detroit w Ameryce.

Załóg, spostrzegłszy, iż go obserwują, znikł w tłumie. Wobec ukazywania się co pewien czas pogłosek, iż Załogę widziano tam lub gdzieindziej, policja nowojorska zwróciła się do władz sądowych w Piotrkowie o nadesłanie fotografii oskarżonego o współudział w morderstwie Załogi, gdyż ujęto osobnika, co do którego istnieją poszlaki, iż jest owym poszukiwanym przestępcą. Smutnej pamięci tedy sprawa Macocha byłaby jeszcze raz przedmiotem rozważań sądowych.

PORADNIK GOSPODARSKI.

Hodowla trzody chlewnej.

Ciąg dalszy.

Otóż tak w owych duńskich związkach kontroli, jak i w doświadczeniach naszych hodowców na jeden funt przyrostu żywej wagi przyjęto rachować w wieku 8 tygodni przy żywej wadze

30 — 40 f. 2 jednostki pokarmowe, to znaczy, że prosiętom w tym wieku należy dawać dziennie np. 2 $\frac{1}{2}$ kwarty mleka odłuszczonego i 1 f. śróty. W wieku 10 tygodni (żywa waga 30-60 f.) prawie 3 jednostki pokarmowe, więc np. 2 kwarty mleka odłuszczonego, 2 f. ziemniaków i 1 $\frac{1}{2}$ f. owsa. W wieku od 3-4 miesięcy (żywa waga 120 f.) 4 f. ziemniaków gotowanych, 3 kw. mleka odłuszczonego i 1 $\frac{1}{2}$ funta owsa lub ospy, czyli 4 jednostki pokarmowe.

W wieku 5 miesięcy 4 $\frac{1}{2}$ jednostek pokarmowych.

W wieku 6- do 9-ciu miesięcy 5 $\frac{1}{2}$ jednostek pokarmowych.

Na wytworzenie więc funta przyrostu, przeciętne liczy się 4 jednostki pokarmowe.

Z tych wyliczeń wynika, że świnie młode zużywają daleko mniej jednostek pokarmowych na wytworzenie 1 funta przyrostu, niż świnie starsze i ten stosunek powiększa się, aż do ukończenia 18 miesięcy, w którym to czasie, mniej więcej, świnie kończą swój okres rozrastania.

Wtedy nowe tkanki w organizmie przestają się formować, a formuje się tylko tłuszcz.

W końcowym też okresie opasania karmnika dorosłego, na jeden funt przyrostu potrzeba pokarmu 2 razy tyle ile u świń rosnących.

Mając powyższe dane, jak również dane dotyczące obecnych cen zboża, łatwo obliczyć, czy i o ile opłaca się opasanie wieprzy starych na grubą słoninę, co stanowi ulubiony proceder naszych wiejskich gospodarzy, przeciągających ostatni najkosztowniejszy okres dopasania do kilku miesięcy, kiedy wieprz jada już tylko kluski i mleko niezbierane.

Gospodarze przywykli uważać wieprza za coś w rodzaju kasy oszczędności, ale jestto kasa tego rodzaju, że po roku pracy i nakładów zwraca tylko to, co w nią włożono, zupełnie bez żadnego procentu i to jeszcze o tyle o ile, która z licznych epidemii nie uśmierci wieprzów, co nieraz staje się przyczyną ruiny majątkowej gospodarza.

Wracając do żywienia świń: dla sztuk dorosłych przyjęto na każde 100 f. żywej wagi przeznaczać 1 jednostkę pokarmową.

Ta norma zmienia się jednakże odpowiednio dla świń prośnych, a jeszcze bardziej dla świń karmiących prosiąt.

Tym ostatnim, oprócz karmy bytowej, dać trzeba karmę produkcyjną, dla wytworzenia dostatecznej dla prosiąt ilości mleka.

Przyjmując dzienny $\frac{1}{2}$ przyrost prosięcia na 1 $\frac{1}{2}$ funta i licząc,

że na 1 f. przyrostu zużytkuje prosię tylko 2 $\frac{1}{2}$ jednostki pokarmowej, wypadnie dać matorze za karmienie np. 8 prosiąt 10 jednostek pokarmowych.

Naturalnie te obliczenia mają sislą wartość dla większych hodowli, mniejsze gospodarstwa spasaają swoją trzodą, odpadki, które w inny sposób nie mogłyby być tak korzystnie zużytkowane.

Mam na myśli obierzyny, pomyje i ogromną ilość chwastów, które, bez świń, rosłyby sobie szczęśliwie na miedzach, rowach i w ogrodach, że zaś świnie jedzą chętnie tylko młode chwasty, więc i możliwość zanieczyszczenia nawozu upada.

Otton Lipkowski.

Jakie siał odmiany zboża.

Bardzo ważnym jest odpowiedni wybór odmiany zboża przy jednakowym nawożeniu, przy takiej samej uprawie, sprzęty bardzo zwiększyć można. Nie mało odmian wszelkich gatunków zboża, nie mało odmian kartośli hodowcy wyhodowali. Rzeczą rolnika będzie wybrać co najlepsze, do czego atoli przez próby porównawcze się dochodzi, siejąc np. dwie lub trzy jako dobre uznane odmiany na próbnym parcelkach, badając wzrost, odporność na różne niekorzystne wpływy, ważąc dokładne sprzęty. Kto zaś dobrą, wysoce plenną i odporną odmianę wybierze, niech jej się ile możności najdłużej trzyma. Nie potrzeba w tym razie często siewu zmieniać z obawy przed „wyrodzeniem się” danej odmiany zboża, lecz pod warunkiem, że siew jest bez zarzutu i plon się nie cofa (ziarno do siewu powinno być zdrowe, czyste i ciężkie), bo „zmieniać je tylko dla tego, aby go zmienić, jest bezcelową zabawą”. Nawet ziemniaki, skoro się rolę prawidłowo uprawia i prawidłowo pod nie nawozi, przy tem sadzi zdrowe i całe sadzonki, tak łatwo się nie wyradzają.

Co do odmian jęczmienia, to najwięcej zwolenników jęczmienia „Hanna” posiada, który na polecenie zasługuje. Znosi on dłuższy okres posuchy, przynajmniej daleko lepiej niż np. jęczmień „Goldthorpe” dobry i plenny, lecz lepszych co do ziemi warunków i znacznie więcej wilgoci wymagający. Bodaj jeszcze lepszych warunków wymaga jęczmień „Chevalier”, zresztą doskonały na ziemiach w wysokiej kulturze i w niezbyt suchym klimacie. Dostarcza wyborowe browarne ziarno.

Owies jest tą rośliną uprawną niesłusznie po macoszemu traktowaną (przynajmniej w niejednym gospodarstwie), gdy rzadko która „za dobre obchodzenie”, jak staranna uprawa, dobre nawożenie mianowicie saletrą chl., tak się wywdzięcza jak owies. Z tego gatunku zboża jest owies „Ligowo” szczególnie polecenia godnym na tutejsze warunki.

Bardzo dobrym jest dalej „owies żółty Lochow’a” i „żółty owies Leutewicki”, ostatnie dwie odmiany są pożywniejsze od owsa „Ligowo”.

Pszenica jara powinna być bardzo wcześnie siana, naturalnie o ile rola odpowiednio obeschła a uprawa jej wobec niskich cen na jęczmień browarny w ostatnich czasach więcej na uwagę zasługuje. Powinna być gesto siana 200 i więcej funtów na morgę. Zaleca się siał pszenicę „Jaffet” lub Strubego „Berdaux”.

Z odmian grochu polecić możemy przede wszystkim groch „Wiktorja”, który wymaga dobrej i w kulturze ziemi. Na gorsze warunki wybiera się zwyczajny mały groch.

Ziemniaki: Wypróbowaną doskonałą odmianą są „Woltmany”, dalej „Silesia”, „Maerckery” i wiele innych.

Kaszel u bydła.

Kaszel u bydła może z najrozmaitszych przyczyn pochodzić. Zapalenie błony śluzowej, krtani i kanału oddechowego, kataralne zapalenie płuc mogą kaszel spowodować. Głównie rodzaj paszy u bydła jest także przyczyną kaszlu. Jeżeli gospodarz bydło pasie tak zwanymi wywarami, to bydło po takiej paszy regularnie kaszlu dostaje. Co się tyczy leczenia takiego kaszlu, to chodzi tu głównie o to, aby paszę, powodującą kaszel, zmienić. A więc nie pasę wywarami, tylko gotować bydło inne zupy. Zadawanie zup naprzykład z kuchenki zaleca się już także z tego powodu, że pasza taka nie drażni niepotrzebnie zapalonej błony śluzowej. Oprócz tego zaleca się dbać głównie o należytą wentylację, to jest przewietrzanie obór. Tak samo nie należy choremu na kaszel bydłu dawać za zimnej wody do picia, aby czasem nie drażnić zanadto zimną wodą błony śluzowej krtani, która się znajduje już w stanie zapalenia. Ustawić więc wiadra z wodą w oborze i wodę dopiero wtenczas dawać bydłu do picia, gdy się takowa ciepłem powietrzem w oborze panującym należycie ogrzeje. Dalej zalecamy na kaszel nacieranie krtani spirytusem gorczycowym, a po tem natarciu robić odpowiednie okłady i to w następujący sposób:

Bierze się płócienną chustkę, macza się w letniej wodzie i po wykręceniu takowej okłada się choremu bydłu szyję. Na ten wilgotny płat lub miech kładzie się potem wełnianą chustkę lub dere; pod takim okładem miejsce owinięte zwykle się zaczyna pocić. Oprócz zup, zalecamy także paszenie chorego na kaszel bydła marchwią lub burakami. Z środków aptecznych zalecamy na kaszel salsmiak, siarkę lub lukrecję, które to środki jednakże weterynarz zapisać musi.

W końcu zaznaczamy, że zaleca się jeszcze choremu na kaszel bydłu zadawać sól albo w formie soli kuchennej w paszy lub tak zwaną sól bydlęcą do lizania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zaprowadzenie w Irlandji samorządu, a właściwie udzielenie jej autonomji z osobnym parlamentem, jakkolwiek w prawach decydowania w różnych kwestiach ograniczonym, napotyka na bardzo wielkie trudności. Głównymi przeciwnikami tego prawa są, jak wiadomo, protestanci mieszkający Ulsteru, ale z niemi rząd bardzo łatwo sobie poradził, tylko położenie dlatego stało się bardzo poważnym, że ich popiera całe stronnictwo konserwatywne, czyli zachowawcze i zachęca do oporu nawet zbrojnego i rząd zdecydowany jest nie cofnąć się przed użyciem siły zbrojnej, chociaż przywódca Ulsterczyków Carson zebrał podobno 5000 ochotników, gotowych do wystąpienia na pole walki, ale na przeszkodzie, do powzięcia ostatecznej decyzji, stoi rządowi ta okoliczność, że nie jest pewien wojska, bo na pierwszą wieść iż ma być użyte przeciwko Ulsterczykom, wielu oficerów podało się do dymisji.

Na posiedzeniu sejmu pruskiego toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad ustawą parcelacyjną, o której wspominaliśmy w niejednym z poprzednich przeglądów. Po przemówieniu rozmaitych mówców za i przeciw postanowiono odesłać cały projekt do komisji mającej się składać z 28 posłów. Z Polaków przemawiał poseł Trąbceński, zapisany był do głosu i d-r Seyda, lecz na wniosek barona Seidlitz dyskusję zamknięto i w ten sposób mówcę polskiego pozbawiono głosu.

Cesarz Wilhelm udając się na kilkutygodniowy pobyt na wyspę Korfu, gdzie ma urządzony wspaniały pałac, po drodze spotkał się z królem włoskim w Wenecji i odwiedził cesarza austriackiego w Wiedniu, gdzie na naradzie odbytej z

austriackim ministrem spraw zagranicznych, miał stwierdzić iż obecne położenie między narodowe jest spokojne i nie grożące żadnymi powikłaniami.

Sejm galicyjski ma być zwołany na krótką sesję w maju, a następnie będzie rozwiązany i nowe wybory już podług nowej ustawy wyborczej odbędą się we wrześniu lub początkach października.

Na toczący się we Lwowie proces Benda-siukowi i towarzyszy przybyło 5 posłów do dymy. Gdy ci posłowie powracali z katedry unickiej św. Jerzego, zastąpili im drogę studenci ukraińscy i obrzucili ich kamieniami, krzycząc: Precz z kac-pami, zdrajcami!

Wiadomą zapewne czytelnikom naszym jest sprawa Grimma, profesora uniwersytetu petersburskiego, który jako taki, był jednocześnie członkiem Rady Państwa. Ponieważ wystąpienia w Radzie prof. Grimma były dla p. Kasso nieprzyjemne, przeniósł go minister do Charkowa, w tej myśli, że Grimm będąc w Charkowie, nie będzie mógł zasiadać w Radzie, ale Grimm wolał zrezygnować z pensji profesorskiej i do Charkowa nie pojechał. Wtedy minister Kasso udzielił mu zupełną dymisję, w tym przekonaniu, że pozbawiając go stanowiska profesorskiego, tem samem pozbawi go i godności członka Rady Państwa. jako nie mającego odpowiedniego cenzusu. Lecz Rada państwa, była innego zdania, gdyż na posiedzeniu w d. 20 marca odbytem, 98 głosami przeciwko 26, zdecydowała, iż prof. Grimm, pomimo uwolnienia go od obowiązków profesora, mandat swój do Rady państwa nadal utrzyma.

Jarmarki w m. Marcu.

Skiernewice we czwartek dnia 26.
Kutno we czwartek dnia 26.
Kiernozia we wtorek dnia 31.
Gombin we wtorek dnia 31.

DZIAŁ HANDLOWY:**Targ w Łowiczu.**

	Placono	
	od	do
	R. k.	R. k.
Pszenica (za korzec)	6 50	6 80
Żyto	4 40	4 60
Owies	2 60	2 40
Jęczmień browarny (za korzec)	4 —	4 50
Jęczmień zwyczajny	3 70	3 85
Groch warzeln. biały pud	1 08	1 18
Ziemiaki na ćwiartki, w małych partjach w cenie:		
„ białe (za ćwiartkę)	— 55	—
„ amerykański	— 65	—
Ziemiaki z folwarku za korz. 7-0 pud.	2 00	—
Słoma prosta centn. (120 f.)	— 70	85
Słoma targana	— 60	70
Siano za centnar	1 —	1 30

Korzec pszenicy u włościan waży 250 funtów, gdy u obywatela ziemskiego 240 f.

Żyto u pierwszych waży 240 f., u drugich 230 f.
Jęczmień 220 „ 200 „
Owies 150 „ 140 „
Groch 280 „ 260 „

Masło śmietank. świeże w sklepach 50 — 55
Masło zwyczajne świeże na targu. 35 — 40
Jajek mendel 50 — 52
Ser biały sztuka 25 — 40

M i ę s o.

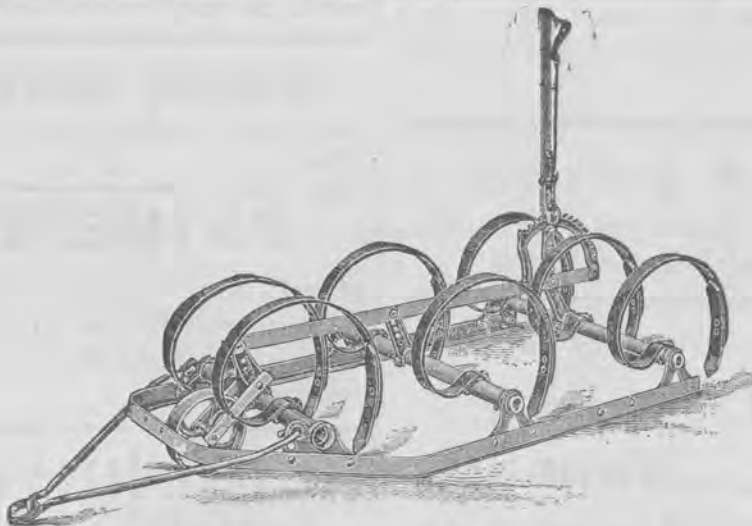
Wołowe fun. 17 k.
Cielece „ 18 „
Wieprzowe „ 19 „
Schab „ 24 „
Baranina „ 16 „

C h l e b.

Pytłowy funt. 4 k.
Razowy „ 3 „
Bulki 6 sztuk 5 „

W ę g i e l

Korzec od 1.25 do 1.30



Emil Balcer

Łowicz, Nowy Rynek.

HURTOWO—DETALICZNY SKŁAD—NARZĘDZI ROLNICZYCH,

żelaza, belek i t. d. poleca na sezon wiosenny, wielki wybór. Brony sprężynowe oryg. amerykańskie, Kultywatory, Szpadle, widły, grabie, okładnie i le-mieszki różnych systemów, zęby sprężynowe, redliczki do bron i Kultywato-rów. Sęperatory do mleka (centerfugi maszynki do robienia masła.

Nasiona pastewne i warzywne.

Gwoździe, cement, papa, smoła, smary do maszyn, okucia rozmaite, postronki do chomont. i t. p.

CENY NIZKIE: sklepom i spółkom rolniczym odstępuję odpowiedni rabat.

Pierwsza Chrześcijańska
Młaczarnia
W. GŁOWIŃSKIEGO
w ŁOWICZU

ul. Podręczna (wprost Koszar)

Posiada na składzie: mąkę wszelkich gatunków Krajową i z Cesarstwa, otręby, razówkę, ospę, ryż i kasę wszelkich gatunków, groch, sól prima, jęczmień, owies.

Wymiana żyta i pszenicy na mąkę.
Przed świętami drożdże najlepszych gatunków z chrześcijańskiej firmy.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Żądajcie tylko

Drożdży Lubelskich

Z pierwszej chrześcijańskiej fabryki
Wrzodaka i Barciszewskiego

Dostać można:
w Handlu Win i Towarów Kolońjalnych pod firmą „Lipiński“

Żądać wszędzie!

Lokal do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w domu skanalizowanym, składający się z 3 pokoi, werandy i kuchni. Wiadomość w Redakcji „Wieśniaka“.

Pianino prawie nowe do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Redakcji „Wieśniaka“.

NOWO—OTWORZONY

Zakład Fotograficzny.

pod firmą „Venus“

wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie fotografii wchodzące jako to, djapozytywy kolorowe; powiększenia potretu aż do naturalnej wielkości, olejno-kolorowe i kredkowe, wykonanie artystyczne, ceny przystępne.

Ulica Zduńska dom W-go Kołakowskiego w Łowiczu.

4—3

Rządca z 20-letnią praktyką w renomowanych majątkach ziemskich poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Wieśniaka“.

Posiadam gotówki 30000 rubli.

Poszukuję dzierżawy od 10 do 15 włók. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“.

DO SPRZEDANIA FOLWARCZEK

76 morgów, ziemia pszena buraczana, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem. Cena 25,000 rubli. Do kupna potrzebna połowa gotówki. Dowiedzieć się można u Józefa Głogowskiego w Żychlinie ulica Gąbińska.

Ważna wiadomość

Lasek 9 morgowy do sprzedania zaraz, odległy 2 wiorsty od m. Kutna, 3 od st. D. Ż. szosą pierwszorzędą.

Miejscowość w pięknej okolicy nadaje się na letnie mieszkania,

Informacji udziela Redakcja „Wieśniaka“.

DO SPRZEDANIA z UDZIAŁEM BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO, MAJĄTEK ZIEMSKI

Młogoszyn

włók 35 — w pow. Kutnowskim z łąkami nad r. Bzurą—z budynkami, z zasiewami—z inwentarzem żywym i martwym—z miejsca 4 wiorsty szosy—do Kutna 10 wiorst, do Piątku 6 w., do Piewa 12 w., do Siemienic 4 w., do składu buraków 2 w.—działki już pomierzone i sprzedaż rozpoczęta. O warunkach kupna wiadomość na miejscu w Młogoszynie.

Kupię majątek

6—8 włók. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“.

PATHEFONY,

płyty i przybory do Pathefonów, posiada na składzie w wielkim wyborze Franciszek Myśliński - Zduńska, dom własny.

Sprzedaż drzewa budulcowego i opałowego

w tartaku majątku Witkowie pow. Sochaczewsk. 14 wiorst od Sochaczewa.

Pomocnik gospodarczy,

kawaler, lat 25, z 6-cio letnią praktyką, może przyjąć posadę w majątku od 1-go kwietnia.

Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“.

Folwark 6 - cio

włokowy, siedem wiorst od Gostynina, pięć wiorst od fabryki cukru, ziemia buraczana, w wysokiej kulturze, z zasiewami do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“.

Karetę dwuosobową sprzedam za bezcen, byle zaraz.

Wiadomość w księgarni K. Kuleszy.

W MAJĄTKU Witkowie,

powiatu Sochaczewskiego, 4 wiorsty od Cukrowni Młodzieszyn parceluje się około 12 włók ziemi z łąkami przy pomocy Banku Włościańskiego, po cenach przystępnych.

Wiadomość u właściciela majątku Witkowie.

MAJĄTEK ZIEMSKI.

w pow. Brzezińskim, 6 wiorst od kolei, w tem 5 wiorst szosą, przestrzeni 14 włók, w tem 40 mórg łąki.

Inwentarz żywy: 30 krów, 1 stadnik, 6 sztuk jałowizny, 20 koni roboczych, 4 zrebaki. Budynki murowane w dobrym stanie, Wysiano: 126 mórg żyta, 36 mórg pszenicy i 20 mórg konicznych.

WE WSI STRZELCE przez Kutno (9 wiorst od stacyi szosą), ks. proboszcz Kleczyński ma do odstąpienia ogiera 3 letniego po arabie czystej krwi.

Folwarczek

w pow. kutnowskim przestrzeni 41 morga. Dom mieszkalny 10 pokoi z parkiem, ogrodu owocowego 10 morgów dającego dzierżawy 800 rubli. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“.

Kupię majątek ziemski zaraz przestrzeni od piętnastu do dwudziestu kilku włók. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“.

Jest do sprzedania plac w Żychlinie w samym rynku przestrzeń 5 morgów, po cenie 550 rubl. za morg. Połowę pieniędzy może pozostać na hypotece. —5—3

Poszukuję majątku przestrzeni do 13 włók z dobrym domem mieszkalnym w powiecie Łowickim lub sąsiednich powiatach. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“ 21 1—5—

Drzewka owocowe do sprzedania: wiśnie, śliwki, jabłonie i grusze po cenach przystępnych. Kozłów Szlachecki pow. Sochaczewski u p. Karczewskiego.

W majątku Długie pow. Gostyńskiego do sprzedania prosięta rasy poprawnej angielskiej 6-cio tygodniowe po 30 kop- za funt na miejscu.

Ogier cztero-letni skaro gniady do sprzedania. Wiadomość u Jana Siekiery w Mastkach albo w księgarni K. Kuleszy. 30—2

Sklep do sprzedania piśmiennogalanteryjny tanio zaraz z powodu wyjazdu. Łowicz, Nowe Miasto dom Galerta W. Czarniecki.

Poszukuje dzierżawy od 6 do 15 mórg z małymi zabudowaniami, pożądane przy mieście lub też przy st. kolejowej. Wiadomość w Księgarni K. Kuleszy w Łowiczu.

Pisarz dworski poszukuje posady. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“

W Chruslinie sprzedam osadę włościańską z zabudowaniami przestrzeń 25 morgową, w tej 4 morgi łąki. Cena 12,000 rubli. Wiadomość w redakcji „Wieśniaka“